

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sobota 9-go kwietnia

№ 98

Władzy odbudowy Środkowej Europy

rozprysnęły się dzięki machinacjom Niemiec i Włoch.

Paryż, 8, 4.

Ostatnie depesze z Londynu o przebiegu konferencji czterech mocarstw wywołały w Paryżu nastrojów pesymistyczny. Panuje ogólnie przekonanie, że konferencja znajduje się właściwie przededniu zerwania. Widoki porozumienia są bardzo nikłe.

Niepomyślny tok obrad jest przypisywany przede wszystkim delegatom niemieckim, następnie włoskim, którym opinia francuska zarzuca egoistyczne traktowanie zagadnień politycznych. Niepowodzenie konferencji może odbić się fatalnie na dalszych losach unji nad Dunajskiej. Nie należy zapominać, że państwa naddunajskie znajdują się w sytuacji krytycznej, zwłaszcza Austria, której grozi załamanie się szylinga. „Matin” pisze wyraźnie o fiasku konferencji. Obrady wykazały, że poza Francją inne państwa nie dążą do poprawy stosunków w Europie środkowej. Jeśli państwa naddunajskie znajdują się w katastrofalnej sytuacji, to Francja nie będzie za to odpowiedzialna.

Za kilka godzin...

„Petit Parisien” pisze, że Austria i Węgry za kilka godzin mogą ogłosić bankructwo. Stanie się wskutek egoizmu Rzeszy Niemieckiej. Być może dyplomacja niemiecka liczy na to, że bankructwo Austrii ułatwi również i Niemcom ogłoszenie niewypłacalności.

Według „Echo de Paris” państwa naddunajskie pozostawione są własnemu losowi. Plan odbudowy gospodarczej Środkowej Europy załamał się i finansowa pomoc Francji w tych warunkach jest już niemożliwa.

Bez wyniku

Londyn, 8, 4.

Prasa angielska, komentując obrady konferencji czterech mocarstw stwierdza, że nie uzyskano żadnych wyraźnych wyników. Konferencję należy uważać za ukończoną. Uczestnikom zależy obecnie na znalezieniu formuły kompromisowej, która by pozwoliła wszystkim wycofać się z honorem z niemiłej sytuacji.

„Morning Post” podkreśla, iż zakusali się konferencji odegrały doniosłą rolę intrygi polityczne, o których głośno się nie mówi. Konferencja przyczyniła się raczej do pogłębienia istniejących różnic, niż do wyrównania. „Daily Express” uważa, iż niepowodzenie konferencji tkwi w stanowisku Niemiec i Włoch, których taktyka była nieprzejednana. „News Chronicle” żałuje, że delegatem Niemiec nie był kanclerz Brüning, lecz jego

zastępca, von Buelow, który podczas obrad tracił głowę i nie mógł opanować sytuacji. Wskazuje to, iż rząd niemiecki nie przypisywał większej wagi obradom konferencji londyńskiej.

Paryż, 8, 4.

Premier Tardieu uzyskawszy telefoniczne połączenie z Londynem, zawiadomił wczoraj w godzinach popołudniowych delegację francuską na konferencję czterech mocarstw, że rząd francuski nie może się zgodzić na

projekt ministra Grandi'ego.

Spóźnione Zabiegi

Londyn, 8, 4.

Posel bułgarski w Londynie wręczył w „Foreign Office” memoriał rządu bułgarskiego z prośbą o poparcie zabiegów o przyjęcie Bułgarii w poczet państw naddunajskich.

Wobec fiaska konferencji czterech mocarstw, prośba rządu bułgarskiego nie będzie rozpatrzona.

Katastrofalny pożar

Berlin, 8, 4.

Dziś o godz. 3 rano z nieustalonej przyczyny wynikł pożar w dzielnicy staromiejskiej Monachjum. Spłonął olbrzymi kompleks starych gmachów, t. zw. Schrannehalle, wraz z kilkoma leżącymi naprzeciw domami mieszkalnymi. W Schrannehalle mieściły się hale targowe, wielkie składy mebli, garaże samochodowe i biura ekspedycyjne. Pożar powstał tak nagle, iż nie zdołano dość szybko ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw.

O g. 4 rano sytuacja przedstawiała się wręcz tragicznie, ponieważ płonące głównie zasypywały wąskie uliczki starej dzielnicy, spadając na strażaków i uciekających mieszkańców. Wezwano kilka karetek Czerwonego Krzyża. Lekarze opatrywali na miejscu ciężko poszkodowanych, przewożąc ciężko poparzonych bądź zatrutych dymem do szpitali. Do godz. 8 rano w miejskich szpitalach

udzielono pomocy 54 osobom, w tej liczbie 36 strażakom. Dwaj strażacy wskutek upadku z drabiny mechanicznej, odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Stan ich jest groźny.

Berlin, 8, 4.

O g. 9 rano pożar starej dzielnicy Monachjum udało się całkowicie opanować. Z dogasających zgłiszcz wydobywają się obłoki gryzącego dymu, który rozpełza się po ciasnych uliczkach, powodując dalsze zatrucia. — Poszkodowani wciąż zgłaszają się do ambulatorjów. Według ostatnich obliczeń liczba rannych, poparzonych i zatrutych dymem wynosi 82. Z pośród strażaków ucierpiało 65. — Wśród nich znajduje się wielu z objawami zapalenia oczu.

Straty nie są narazie obliczone. Spłonęły wszystkie zabudowania starych hal miejskich, składy towarowe, oraz 8 samochodów i kilkanaście motocykli w garażach.

Pół miljarda dolarów straty!

Londyn, 8, 4.

Straty poniesione przez międzynarodowe koncerty finansowe, w związku z katastrofą finansisty szwedzkiego Kreugera, obliczane są na przeszło 500 milionów dolarów, z czego

większość tych strat przypada na Amerykę. Ujawnione przez rzeczoznawców badania potwierdzają, że Kreuger uprawiał systematycznie oszustwa bilansowe od r. 1929.

Walka wyborcza w Niemczech

Walka wyborcza w Niemczech doszła do punktu kulminacyjnego. Aczkolwiek republikanie pewni są zwycięstwa Hindenburga w wyborach ściślejszych nie mniej jednak rozwinięta gorączkowa agitacja wyboreza, którą koncentruje się tym razem po wsiach i miasteczkach, gdzie dotychczas hitlerowcy byli panami sytuacji. Tym zw., „żelazny front” republikański odbywa codziennie około 8.000 wieców wyborczych na prowincji. Kanclerz Bruening sam bierze bardzo aktywny udział w walce wyborczej, wygłaszając po kilka mów dziennie w rozmaitych miastach Rzeszy.

Natomiast Hitler urządził się jeszcze praktyczniej: oblatuje on całe Niemcy samolotem, co mu umożliwia wygłaszanie kilku, a czasem kilkunastu mów dziennie w rozmaitych miastach na przeciwległych krańcach państwa. W dniach ostatnich Hitler koncentrował się na Prusach Wschodnich, gdzie agituje pod hasłem „Bronić Prusy Wschodnie przed rabunkowym napadem Polski, której wojska stoją już na granicy niemieckiej (?)”. Z Prus

Wschodnich Hitler udał się do Bawarii i Frankonii. Inni mówcy hitlerowcy wabią wyborców na przynętę obietnic, że Hitler, jako prezydent Rzeszy, zniesie wszystkie podatki, położy kres bezrobociu, nie dopuści do płacenia reparacji i wogóle stworzy dla klasy robotniczej istny raj na ziemi.

Wydawane przez koła monarchistyczne w Berlinie pismo „Fridericus”, ogłasza sensacyjne rewelacje o niedoszłej do skutku kandydaturze kronprincego Augusta Wilhelma na prezydenta Rzeszy. Okazuje się, że cała „opozycja narodowa” zaoferowała kronprincowi kandydaturę w drugim głosowaniu. Zgodę swą kronprinc uzależnił od decyzji b. cesarza Wilhelma, jako głowy domu Hohenzollernów. Kandydaturę Hohenzollerna poparł również Hitler. Wysłano specjalnego delegata do Doorn, który jednak z Utrechtu już depeszował do Oels, siedziby kronprincego, iż b. cesarz odrzucił prośbę delegacji. Wobec tego kronprinc postanowił głosować za Hitlerem.

Znowu rewolucja w Ameryce

Nowy Jork, 8. 4.

Z Ameryki Południowej nadchodzą alarmujące wiadomości o wrzeniu rewolucyjnym w dwu republikach, mianowicie w Chile i w Ekwadorze.

W Santiago de Chile ogłoszono stan oblężenia, a w pozostałych miastach stan wojenny. Ustąpienie gabinetu jest spodziewane w krótkiej chwili. Kilka pułków, sprzyjających prądom rewolucyjnym, wypowiedziało się przeciwko obecnemu prezydentowi republiki, Montero.

Powodem wrzenia stał się dekret rządowy, znoszący złote pokrycie banknotów. Jednakże minister skarbu nie ograniczył się na tym posunięciu, lecz wydał wszystkim oddziałom banku państwa poufne instrukcje, aby nie wypuszczano w obieg nietylko złota, lecz i srebra.

Gdy wiadomość o tem zarządzeniu przetrwała się do szerokich warstw publiczności, monety srebrne w większych miastach znikły z obiegu w ciągu jednej doby, a ceny towarów,

zwłaszcza środków żywności, skoczyły natychmiast w górę. Mąka zdrożała dwukrotnie, a wino i oliwa niemal trzykrotnie.

Wszystko to spowodowało niesłychane wzburzenie wśród ludności. W Santiago de Chile odbył się szereg wieców, połączonych z pochodami demonstracyjnymi.

Według ostatnich wiadomości prezydent Montero zdecydował się ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Nowy Jork, 8. 4.

Z Guayaquil nadeszła wiadomość o buncie floty Ekwadoru. Pierwsze wypowiedziały posłuszeństwo rządowi kontrtorpedowce „Tarqui” i „Cotopa”, które pod dowództwem swych oficerów wypłynęły na pełne morze w kierunku wysp Galapagos. W ślad za temi dwoma okrętami zbuntowały się cztery kanonierki przybrzeżne. Jednocześnie wybuchł bunt w garnizonie portowym Guayaquilu oraz w miastach Punta i Piedra.

Smutny objaw rozkładu inteligencji

Przyczyny sensacyjnego aresztowania b. Naczelnika Najw. kontroli

Aresztowanie przez policję kryminalną Romualda Ziemkiewicza b. naczelnika wydziału najwyższej izby kontroli państwa — wywołało zrozumiałą sensację i różnorodne pomysły na temat przyczyny tego aresztowania. Obecnie zagadką jest już wyjaśniona Ziemkiewicza aresztowano pod zarzutem kradzieży cennych dokumentów historycznych ze zbiorów Rapperswilskich.

Szczegóły tej afery przedstawiają się jak następuje:

Niedawno do dyrektora Biblioteki narodowej (min. W. R. i O. P.) przy ul. Rakowieckiej, p. Stefana Dembego zgłosił się znany mu bibliofil b. profesor literatury białoruskiej w Instytucie wschodnim, inż. Ziemkiewicz z propozycją kupna autografu Adama Mickiewicza do zbiorów Biblioteki narodowej. Transakcja doszła do skutku, ponieważ Z. wystawił od siebie zaświadczenie że autograf Mickiewicza znalazł w czasie wojny kapitan Włodzimierz Karpiński w okolicach Cudnowa na Wołyniu, od którego on nabył p. Demby zapłacił za autograf 100 zł. W tymże czasie w odstępie kilkudniowym w Towarzystwie bibliofilów na t. zw. „członkowskiej licytacji” wśród różnych „białych krów”, znalazł się m. in. list Cyprjana Norwida, który zakupić chciał p. Demby do zbiorów Biblioteki narodowej. Tymczasem o kupno tegoż listu zgłosił się biograf Norwida, znany poeta i bibliofil p. Zenon Przesmycki

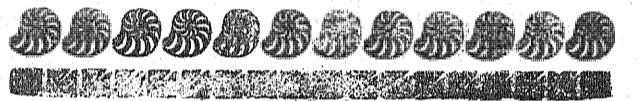
(Miriam) O prawo pierwszeństwa zakupu wypadło zwrócić się do p. Dembego który chętnie rzekł się przywileju. Następnie już transakcji kupna listu dopełnił sekretarz p. Przesmyckiego płacąc za dokument zł. 17 gr. 50. Okazało się następnie że p. Przesmycki mając duże zbiory dotyczące Norwida, między innymi również w odpisie cały list wspomniany — stwierdził przez porównanie, iż otrzymał tylko jedną kartkę z podpisem Norwida gdy tymczasem w Muzeum Rapperswilskim — jak świadczy własnoręczny odpis — oryginał był pisany na dwóch kartkach. Co się stało z pierwszą kartką? Jaką drogą oryginał ze zbiorów Rapperswilskich mógł trafić na „licytację” w Tow. bibliofilów? Odkrycie to wywołało zrozumiałe poruszenie wśród bibliofilów.

Powiadomiony o tem dyr. Demby zwrócił się niezwłocznie do dr. Adama Lewaka kierownika zbiorów rapperswilskich, zwiezionych — jak wiadomo — do Warszawy i ulokowanych w Muzeum narod. (aleje Jerozolimskie 1) z prośbą o zbadanie zbiorów. Wyszły na jaw niezwykle sensacyjne Okazało się że szlambuchu Gasztowta zginęła kartka rękopisu (wiersze) z autografem Adama Mickiewicza, zteczki Ludwika Nabelaka zginął znowu list Cyprjana Norwida. Te pierwsze fakty dały dostateczne podstawy do wszczęcia dochodzenia.

Sprawą zajął się urząd śledczy. Ponie

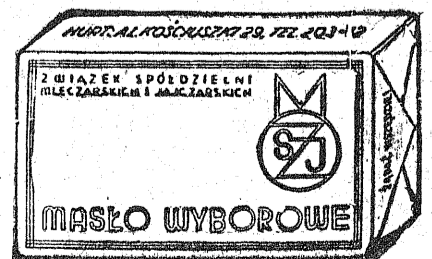
waż autograf Adama Mickiewicza i list Norwida sprzedał na licytacji w Tow. bibliofilów inż. Ziemkiewicz, — i ponieważ z raportów kradzieżniczych w Muzeum historyczno-wojskowym w Al. Jerozol., wynikało, że Ziemkiewicz dopuszczony był jako histotylik i bibliofil — do tych zbiorów, zrodziło się po dejrzeniu, iż on tylko mógł dokonać kradzieży ze zbiorów muzealnych. Rewizja w mieszkaniu Ziemkiewicza przy ul. Chmielnej 68, potwierdziła ten domysł. Znalaziono w bogatych zbiorach bibliofilskich Z. pierwszą kartkę listu Norwida a oprócz tego wiele innych dokumentów pochodzących również z kradzieży. Między innymi znaleziono oryginał „Pieśni targowiczanej”, ofiarowany kiedyś muzeum Rapperswilskiemu przez znanego historyka s. p. Fr. Rawitę-Gawrońskiego dalej list p. Bemę Ludwika Platęra sporo różnych rękopisów pergaminów starych ksiąg na których są ślady wycierania czyichś pieczęci. Znalaziono też książki pochodzące ze zbiorów Zygm. Wolskiego Michała Federowskiego z Ossolineum i w in. których pochodzenie następcza wiele wątpliwości. Dopiero szczyt dociekania z udziałem znanych bibliofilów i muzeologów — pozwolą ustalić wiele nowych szczegółów.

Inż. Romuald Ziemkiewicz przyznał się do kradzieży cennych zbiorów muzealnych. Na razie trzymany jest w areszcie.



Ciągnięcie loterii państwowej

Premie po 3.000 na n-ry 6286 90108	
91784 120327 151872	
15.000 zł. na nr. 121900	
po 5000 zł. na n-ry 79516 151983	
po 3000 zł. na n-ry 96035 126071 135631	
151985	
po 2000 zł. na n-ry 8784 12512 28346	
32431 42703 43801 46884 66060 79633 80680	
85336 100030 109145 100550 112954 118321	
121625 123081 134612 141226 153774	
po 1000 zł. na n-ry 1731 5067 12987	
15902 25950 36847 38108 38515 38661 51570	
56798 62132 65409 76679 86805 89812 104908	
106542 109252 120192 123359 127400 131745	
132246 135428 135810 135986 145773 145845	
148764 148797 149933 156055 158324 158860	
159774	
po 500 zł. na n-ry 386 1720 2635 5449	
6776 7291 7559 9668 9776 10920 14285 14767	
19216 16912 20491 21258 22200 23129 23754	
23601 25164 25899 25974 28362 28597 26863	
29332 29919 30512 35386 38502 41587 42092	
45017 45270 45403 48032 51881 52943 43732	
55484 55712 56651 59217 61008 62272 63390	
62618 63751 63865 64393 64952 66759 73685	
73685 73763 73897 75635 75546 76210 77339	
78760 79040 80074 75048 85412 85412 85418	
88325 88718 90425 94827 96073 95823 99052	
99201 99763 100463 204722 106378 106990	
109082 110088 110398 110562 110711 11454	
112496 114760 115517 115668 119014 119377	
119629 119965 120917 124405 125422 125458	
126024 127721 127953 135341 135341 135864	
140103 140372 141556 141847 142758 145475	
147022 147317 147572 149016 150494 151250	
151813 151901 153953 154164 155133 166555	
159496	



Gdzie idziemy?

„Robotnik” twierdzi, że w „pewnych” kołach zaczyna się ponownie propagować ideologię „narodowego komunizmu”, ujętą w następujące tezy:

1) Kapitalizm jest w przededniu ostatecznego bankructwa;

2) Socjalizm też „zbankrutował”, bo związał się z takimi „sentymentalizmami”, jak demokracja, wolność polityczna itp.;

3) od dzisiejszego systemu rządzenia w Polsce trzeba będzie przejść bezpośrednio do dyktatury, sprawowanej imieniem „proletariatu przez... „odnośne” grono osób”.

Podobne myśli — zauważa „Robotnik” — kołowały się w niektórych głowach w lipcu i sierpniu r. 1920; zdobywały dla siebie prawo obywatelstwa w przededniu przewrotu majowego i teraz znowu zaczynają zyskiwać gdzieś niejaką popularność — tam mianowicie, gdzie przyzwyczajono się już uważać dyktaturę za jedyną możliwą metodę rządzenia narodem polskim.

„Robotnik” nie określa bliżej tych „pewnych” kół, w których ideologia „narodowego komunizmu” ma się dziś krzewić. Daje tylko w sposób delikatny do zrozumienia, że przez te „pewne” koła należy rozumieć jakiś odłam obozu sanacyjnego, prawdopodobnie robotniczy.

Nie dziwiłobyśmy się, gdyby tak było, gdyby w tych organizacjach, związkach i związkach, którym na przemiany przewodzili dotąd pp. Moraczewski i „tow.” Łokietek, Jaworowski i „tata-Tasiemka”, gdyby w tych organizacjach doszedł w końcu do głosu „narodowy komunizm”, gdyby się proces krystalizacyjny ich „ideologii” skończył wreszcie na hasle dyktatury proletariatu. Byłoby to nawet w porządku i w zgodzie z ewolucją tych prądów polityczno-społecznych, które na swoich sztandarach wypisały walkę z demokracją i z parlamentaryzmem, z pozytywną praworządnością i z „tradycyjną” moralnością.

Piszącemu te słowa opowiadał niedawno ktoś, kto przez długi czas pobytu we Włoszech poznał faszyzm, że w tej chwili duża część młodzieży faszystowskiej, choć dalej należy do „Batalii” i „Awangardy”, hołduje komunistycznym poglądom i łączy się w kółka komunistyczne.

Prasa wszelkich odcieni przepełniona jest wiadomościami, że hitlerizm przechodzi ewolucję ku bolszewizmowi i że już teraz ma w swym łonie wiele elementów, które w komunizmie widzą przyszły, upragniony, ustrój społeczno-gospodarczy.

A czy trzeba przypominać — pisze „Głos Narodu” — że hiszpańska dyktatura przyniosła krajowi rozpętanie komunizmu, jak carsstwo rosyjskie zakończyło się bolszewizmem?

Dlatego nie dziwiłobyśmy się, gdyby się doniesienie „Robotnika” okazało istotnie prawdą i gdyby pewne koła obozu sanacyjnego rzeczywiście popadały w ideologię „narodowego komunizmu”. Najmniej wprawdzie „Robotnik” miałby prawo piętnować ten stan rzeczy z powodów tak politycznych (pomoc kolejarzy socjalistycznych przy przewrocie majowym w r. 1926), jak i społecznych (wszak i dla PPS. kolektywizm jest „ustrojem przyszłości”); to jednak jest w tej chwili rzeczą uboczną. Pierwszorządne znaczenie miałby fakt skrajnej radykalizacji pewnego odłamu w obozie sanacji. Czem ją tłumaczyć?

Katastrofalną nędzą mas, rozpaczą bezrobotnych — powiedzą. Bez kwestji! Warunki życia mas robotniczych są dziś straszne. — Zwłaszcza tych bezrobotnych, którzy nie korzystają z pomocy państwa, a tych jest — jak statystyka wykazuje — 50% ogółu bezrobotnych... Ale nie koniec na tem.

Radykalizację mas powiększa naszym zdaniem jeszcze płytki i negatywny krytycyzm w stosunku do dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego, uprawiany przez niektóre koła sanacji. Pewna część prasy sanacyjnej („Słowo Polskie”, — „Walka” p. Jaworowskiego, — „Przełom” p. Szuriga) stale piszą o „bankructwie kapitalizmu”, o „zmurszałym ustroju” itp. Ale temu bankrutującemu ustrojowi nie przeciwstawiają żadnej nowej, pozytywnej, koncepcji. Zaczynają od negacji i na negacji kończą. To jest rewolucjonizm i musi prostych ludzi popychać ku komunizmowi.

Robią to nietylko podrzędni agitatorzy ze związków pp. Moraczewskiego, lub Jaworowskiego. Robi to nawet tak wybitny przedstawiciel sanacji, jak p. Sławek. W ostatniej swej mowie na zebraniu klubu B. B. oświad-

czył on, że przyczyną kryzysu dzisiejszego „jest załamanie się struktury liberalizmu kapitalistycznego. Czy to załamanie się strukturalne doprowadzi do odnalezienia własnych dróg i uzdrowienia, trudno przewidzieć. Nie wydaje mi się, aby to znalezienie łatwych dróg było możliwe”.

A więc kryzys ustroju. Lecz, kto odrzuca obecną strukturę ustrojową, winien postawić koncepcję nowej. Jeśli tego nie robi, jego krytyka zasługuje na miano rewolucjonizowania, jest bowiem negatywna, nie pozytywna. Nie dziwimy się też, że organy konserwatywne (np. „Czas”) skonfiskowały ten ustęp z mowy p. Sławka. Jest on nie do przyjęcia oczywiście dla zwolenników „liberalizmu kapitalistycznego”. Nam zaś, którzy nie widzimy w tym ustroju zbawienia, dla których rozwiązanie problemu ustrojowego stanowi koncepcja podana w enc. „Quadragesimo anno”, oświadczenia takie negatywne, jak p. Sławka, wydają się doskonałym podłożem dla ideologii „narodowego komunizmu”.

Nie przez swoją krytykę obecnego ustroju, ale przez swoją czystą negację, przez brak pozytywnych wskazań reformy.

Gospodarcze przyczyny wojny Na D. Wschodzie.

Obszar Japonii współczesnej równa się obszarowi Polski przy ludności dwa razy większej. Podczas gdy w Polsce prawie połowa (49 proc) całego obszaru znajduje się pod uprawą, w Japonii ze względu na teren górzysty tylko jedna dwunasta. Podczas gdy najgęściej zaludnione państwo Europy Belgia miała w r. 1930 na 1 km. kw. ziemi uprawnej 394 mieszkańców, to Japonia ma ich 969. Przyrost ludności wynosi 1,2 proc, rocznie. Tych kilka cyfr wystarczy aby zrozumielić do jakiego stopnia obecny konflikt chińsko-japoński. Wskazują one dokładnie że ekspansja japońska na kontynencie nie jest wywołana jakąś niepoohamowaną żądzą podbojów ale jest kwestją życia i śmierci Japonii.

Jakimi drogami szła ekspansja japońska i jaka jest obecnie jej sytuacja prawna? Japonia po smutnych doświadczeniach okresu izolacji weszła na drogę industrializacji. Podczas wielkiej wojny zwłaszcza kiedy Japonia miała pozostawioną wolną rękę na Dalekim Wschodzie i opanowała całkowicie nietylko rynek chiński, ale i indyjski przemysł japoński zaczął rozwijać się w zawrotnym tempie. Kwestja zdobycia nowych rynków zbytu stała się specjalnie palącą dla Japonii z chwilą kiedy światowy kryzys ogólny podciął najważniejsze gałęzie eksportu japońskiego. Wielkim niebezpieczeństwem dla Japonii jest fakt, że musi ona opierać swój bilans handlowy na dwóch pozycjach a mianowicie na tkaninach bawełnianych i surowym jedwabiu. Przemysł bawełniany stanowi 25 proc wszystkich dochodów kraju a 41 proc dochodów z przemysłu. Eksport przedwojennego jedwabiu spadł w r. 1930 dziesięciokrotnie w stosunku do r. 1915, eksport zaś jedwabiu w związku z kryzysem amerykańskim przedstawia się jeszcze gorzej. W tym stanie rzeczy bojkot towarów japońskich przez Chiny podsycony przez czynniki obce wywołał w Japonii wielkie oburzenie.

Dążenie Japonii do zapewnienia sobie na stałe uprzywilejowanego stanowiska w Mandżurji oznacza nietylko chęć znalezienia rynku dla swej produkcji ale też a może przede wszystkim walkę o surowce. Boleźny

przemysł metalurgiczny japoński zamierza od razu w razie odcięcia go od kontynentu D. Wschodzie to przedewszystkiem rudy żelaznej i węgla kamiennego. W ten sposób Mandżurja stanowi bazę surowcową dla japońskiego przemysłu metalurgicznego. Dużą rolę odgrywa też soja, z której wyrabia się dziesiątki różnych produktów alimentacyjnych i technicznych.

Japonia do końca r. 1929 nie odczuwała kryzysu, który doznała już część państw Europy i Ameryki. Dopiero r. 1930 przyniósł 30 proc spadek obrotów w handlu zagranicznym spowodowany dużą konkurencją ze strony amerykańskiego i europejskiego przemysłu, jedwabiu sztucznego i naturalnego, oraz skurcze niemieckiej konsumpcji wskutek kryzysu Japonia straciła szereg rynków śródziemnomorskich.

Najgorszym jednak bodaj ciosem dla eksportu towarów japońskich był spadek funta angielskiego, który wzmógł silną konkurencyjność towarów angielskich na dotychczasowych rynkach odbiorczych Japonii. Japonia chcąc za wszelką cenę utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania na rynkach zagranicznych zmuszona była za przykładem Anglii porzucić również paritet złota. Ponieważ to posunięcie nie dało jednak spodziewanego efektu koniecznym było zapewnienie sobie z jednej strony stałego dopływu tanich surowców któreby umożliwiły konkurencję z towarami obcymi, a z drugiej strony zapewnienie sobie stałych rynków odbiorczych — Chin i Mandżurji. Mandżurja miałaby zatem dostarczać wspomnianego taniego surowca i być zarazem głównym terenem emigracyjnym dla Japonii której roczny przyrost ludności wynosił w ostatnich latach 1 milion głów. Jeśli dodamy, że inwestycje kapitału we Japonii w Mandżurji i Chinach wynoszą przeszło 2 miliardy jen to zrozumiałem jest dążenie do rozszerzenia jej wpływów na tych terenach.

Oszczędzajcie na elektryczności!

Rozmaitości

ze świata

Niezwykłe skutki transfuzji krwi

Z Londynu donoszą o bardzo ciekawym wypadku zupełnej zmiany cech charakterystycznych osoby, której uratowano życie przez transfuzję krwi.

Niejaka Nellie Webben, żona pewnego oficjalisty z Sheffieldu zachorowała tak ciężko że jedynym środkiem uratowania życia chorej było przelanie do jej żył krwi innej osoby. Usługę tę oddał chorej jeden z lekarzy szpitalnych, człowiek wysoce i wszechstronnie wykształcony.

Operacja ta istotnie przywróciła pacjentce zdrowie, jednocześnie wszakże ujawnił się u niej a dodać należy, że pacjentka liczy już lat 40 i jest kobietą prostą, bez wykształcenia nagły pociąg do literatury, poezji i archeologii, który rozwinął się tak dalece, że była chora, do której żył zastrzyknięto krew wysoce wykształconego lekarza, zabrała się do pióra, a utwory jej ukazały się na łamach kilku dzienników. Teraz zaś oświadcza, że czuje wprost nieprzeparty pociąg do studjowania medycyny.

Ciekawe zjawisko geologiczne

Donoszą z Fuerte General Roca na terytorjum Rio Negro, że miało tam miejsce ciekawe zjawisko geologiczne. Mianowicie spadł tam deszcz czarnego pyłu zawierającego substancje magnetyczne, podobne do tlenku węgla.

W czasie tego ciekawego opadu radiotelefoniczne aparaty odbiorcze działały z trudnością.

W tym samym czasie, w różnych okolicach terytorjum Rio Negro, spadły prawdziwe deszcze zwapnionego piasku.

Całe Węgry bez gazet

Na całych Węgrzech doszło do krwawych demonstracji tak, że sytuacja stała się niezwykle napięta.

Minister spraw wewnętrznych zakazał wydawanie dziennika socjalistycznego „Niepewność” wychodzącego w Budapeszcie motywując swoje rozporządzenie tem, że dziennik ten umieścił artykuł przeciwko rządowi.

Na wiadomość o zawieszeniu pisma i po zbawieniu przez to pracy kilkunastu zecerów i drukarzy, związek zecerów i drukarzy ogłosił strajk na całe Węgry.

Dziś rano ukazała się jedynie gazeta rządowa o 4 stronach przynosząca jedynie wiadomości rządowe. Pozatem całe Węgry pozostały bez gazet.

Partja socjalno demokratyczna na Węgrzech

złożyła w parlamencie memoriał w którym protestuje przeciwko zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych

Związki zawodowe zapowiedziały na dzisiaj półgodzinny strejk protestacyjny jednak właściciele zakładów przemysłowych uprzedzili ten strejk przez unieruchomienie fabryk.

W Budapeszcie i na prowincji doszło do demonstracji ulicznych które rozpędziła policja. W samym Budapeszcie aresztowano 300 osób.

W Debreczynie doszło do starcia między demonstrantami a policją przyczem policja użyła broni.

Jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych.

Grobowiec Atylli

W Wiedniu rozeszły się ostatnie pogłoski o odkryciu grobowca Atylli, owego „Boga Bożego” ludzkości który wraz ze swoimi wojownikami szalał na ziemiach dzisiejszej Europy, wnosząc przerażenie i śmierć w szeregi przeciwników.

Jak wiadomo grobowiec Atylli dotychczas nie był znany.

Wódz Hunnów kazał się pochować sekretnie a wszyscy żołnierze którzy go chowali zostali pozbawieni życia aby nie mogli zdradzić miejsca grobowca

W grobowcu Atylli mają się znajdować olbrzymie skarby w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Wszystko co ten wódz złupił w swoich pochodach miało być na jego rozkaz zakopane wraz z nim do grobu.

Jak mówi legenda, grobowiec został wykopany na dnie rzeki której wody skierowano chwilowo w innym kierunku. Gdy cały grobowiec przysypano ziemią wody rzeki skierowano na ich dawne miejsce.

Podobna legenda krąży zresztą i o Alariku

wódzu wizygotów. Co jest prawdy w tych podaniach, nie udało się dotychczas stwierdzić. Odkrycia grobowca Atylli dokonali znany „ródźkarz” Binderberger dyrektor poczty austriackiej

Przeprowadzając doświadczenia ze swoją różdżką czarodziejską w okolicach Scharding-Ried w Górnej Austrii, Binderberger „nakłął” się na metalowe przedmioty w ziemi.

Jak twierdzi zwłoki Atylli spoczywają w złotej trumnie która jest wstawiona do srebrnej a ta do żelaznej. Opis ten zgadza się z opisem legendarnym, który mówi że Atylla został pogrzebany w trzech trumnach. Także i rozmiary grobowca zgadzają się; 2,15 : 1 mtr. Lewy chodnik grobowca kończy się na polu pagórkowatym.

W tym chodniku różdżka odkryła zwłoki, a właściwie szkielety już tylko siedmiu żołnierzy i dziesięciu koni. W prawym chodniku ma się znajdować 9 szkieletów ludzkich.

Właściciel majątku na którego terenie odkryto rzekomo grobowiec Atylli, jest świeżo przekonany że odkrycie jest prawdą, Inne jednak zdania są archeolodzy, którzy doskonale znają tę miejscowość gdyż prowadzili tam wiele prac. Twierdzą oni że całe to odkrycie jest fantazją mózgu „ródźkarza” Binderbergera.

Przedstawiciel węgierskiej agencji telegraficznej zwrócił się do Binderbergera z prośbą o wywiad. Ródźkarz potwierdził w całej rozciągłości swoje odkrycie i twierdzi uporczywie że nie omylił się ani na jotę. Wobec jego uporu na miejsce odkrycia grobowca udała się liczna komisja złożona z archeologów austriackich i węgierskich. Przeprowadzi ona prace wykopaliskowe które wyświecą całą sprawę. Schötteller, właściciel majątku w którym grobowiec ma się znajdować obiecał że wszystko co się znajduje w grobowcu poda im Węgom.

RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

Szaleniec z rewolwerem

6 osób rannych i zabitych

Paryż, 8 4.

Straszliwy dramat rozegrał się wczoraj o godz. 8 wieczór w mieście Sete (południowa Francja). Na głównej ulicy, jeden z przechodniów nagłym ruchem wydobyl rewolwer i zaczął strzelać naoslep do przechadzającej się publiczności. Kule raniły dwie kobiety. Nieznajomy, wystrzelivszy magazyn, rzucił się do ucieczki.

Kilka osób wszczęło pościg za furjatem. Między innymi, uciekającemu zastąpił drogę żandarm, lecz padł trupem, ugodzony kulą w skroń. Następnie otrzymał śmiertelną ranę kościelny miejscowej katedry.

Furjat uciekając, dał kilka strzałów przez witrynę do lokalu kawiarnianego i położył trupem jednego z gości. Następnie, biegnąc

w dalszym ciągu, dwiema kulami zastrzelił przechodzącego listonosza. Wreszcie wpadł do jednego z hotelów, gdzie zamieszkiwał i zamknął się w swym pokoju.

Zorganizowano formalne obłężenie. Z okien przeciwległych domów policja ostrzeliwała hotel ogniem karabinowym, podczas gdy szaleniec odpowiadał strzałami rewolwerowymi. Po kwadransie jeden z biorących udział w obłężeniu policjantów odniósł ciężką ranę.

Przypuszczono szturm do zabarykadowanych drzwi pokoju hotelowego. Gdy policja drzwi wylamała, nastąpiła nowa wymiana strzałów, w której wyniku szaleniec otrzymał postrzał śmiertelny. Ustalono, iż jest to Hiszpan, nazwiskiem Martinez, który od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.

Nowe karabiny

Maszynowe

Według doniesienia dziennika londyńskiego „Daily Herold” armja angielskiego znajduje się w przededniu zupełnej zmiany uzbrojenia.

Zamiast dotychczasowego karabinu kłuzowego każdy żołnierz uzbrojony będzie w karabin maszynowy jak najlżejszy bo przenoszący ciężarem tylko o kilka funtów ang. zwykły karabin będący dotychczas w użyciu.

Nowy wyrzucić będzie około 400 do 450 pocisków na minutę. Taki będzie karabin maszynowy można będzie przykładać do twarzy lub strzelać zeń w pozycji kłęczącej albo leżącej również jak zwykłego karabinu.

Przez kilka lat pracowała angielska firma broni Vickers Berthler nad udoskonaleniem nowo pomyslanego i wykonanego karabinu maszynowego aż nareszcie angielski War, Office wyraził zadowolenie z wynalazku. Będzie to t. zw. lekki karabin maszynowy.

Nad cięższym pracuje duńska fabryka broni pod firmą Madsen a ostateczne udoskonalenia i doświadczenia z tymże wynalazkiem czynią się w różnych rodzajach broni angielskiej.

Z kalibrem typu lżejszego czyli z wymienionym karabinem maszynowym Vickers Berthler czyniono jaknajdalej idące doświadczenia i we wszystkich pozycjach żołnierza a więc stojąc, kłęcząc, leżąc z zanurzonym karabinem w błocie lub ukrytym w piasku a broń nigdy nie traciła na sile i doniosłości.

Na początek mają otrzymać nową broń pułki jazdy następnie w okresie dwa, a najwięcej trzyletnim karabin ma stopniowo się wprowadzić również w pułkach piechoty.

Angielski War, Office minist. wojny przyszedł do przekonania, że nowy karabin udoskonalił znacznie siłę i szybkość strzelania jako przewyższający daleko także zalety w dotychczasowych karabinach.

Słowem, najnowszy ten wynalazek przyczyni się do tem większej siły niszczącej i śmiertelności w najbliższej wojnie wszechświatowej.

Rezultaty radosnego wyścigu pracy czyli sanacja interesów znanego kupca.

Wczoraj w Warszawie lokatorzy domu przy ulicy Lipowej Nr. 9 zaalarmowani zostali loskotem padającego ciała. Na bruku w olbrzymiej kałuży leżały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dozorca domu zaalarmował policję, która wezwiała pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek ogólnych pośluczeń i strzaskania czaszki.

Jak się okazało desperatem był 49-letni Wacław Pakulski, zamieszkały w tym domu, znany kupiec warszawski, właściciel sklepu towarów winno-kolonjalnych na rogu ulicy Marszałkowskiej i Koszykowej.

Dzisiaj rano s. p. Wacław Pakulski wyszedł z domu jak zwykle do sklepu na ulicę Marszałkowska, uprzednio pożegnawszy z się żonę i dziećmi.

Pakulski jednak nie udał się na ulicę, lecz wszedł na taras, znajdujący się na wysokości 4-go piętra i zdjąwszy kapelusz i palto oraz pozostawivszy laskę i kartę adresowaną do policji, rzucił się z tarasu na bruk.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że przyczyną samobójstwa był ciężki kryzys finansowy. S. p. Wacław Pakulski w kartce adresowanej do władz policyjnych podaje, że z powodu ciężkich warunków finansowych nie może sobie dać rady i postanowił odebrać sobie życie.

Zmarły tragiczną śmiercią osierocił żonę Helenę i troje dzieci: 17-letniego Antoniego, 16-letnią Krystynę i 9-letniego Janusza.

W ostatnich czasach kryzys dotknął bardzo dotkliwie firmę br. Pakulskich i z tego powodu jeszcze w dniu 1 listopada ub. roku dla poratowania swych interesów sprzedano dom przy ulicy Lipowej Nr. 9-a, który kupiła Polska Macierz Szkolna.

S. p. Wacław Pakulski był znanym kupcem od szeregu lat, czynnym działaczem w wielu stowarzyszeniach handlowych i kupieckich, znanym ze swej energii i tragiczna jego śmierć wywołała wstrząsające wrażenie.

Zmiany w ustroju ministerstw

Komisja do usprawnienia administracji urzędowej przy prezydium Rady ministrów, pracuje nad unifikacją ministerstw robót publicznych z ministerstwem komunikacji, oraz reform rolnych z ministerstwem rolnictwa oraz przewiduje zniesienie ministerstwa poczt i telegrafów oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej, a utworzenie ministerstwa samorządów.

Ponadto projekt ustanawia odmienną organizację podsekretarzy stanu, którzy mają zajmować się wyłącznie sprawami organizacyjnymi, czyni nowe zmiany w kompetencjach i funkcjach wojewody oraz zajmuje się ściśle rozdzielaniem funkcji między ministerstwami.

Na miejsce departamentów i wydziałów ustanawia komisja grupy spraw, które dzielą się na referaty. Referaty te składałyby się z kilku urzędników i na czele każdego referatu stałby kierownik. W ten sposób nie byłoby dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów, a tylko kierownicy poszczególnych referatów, z którymi bezpośrednio mieliby do

czynienia ministrowie i wiceministrowie.

Często się bowiem obecnie zdarza, że minister po rozmowie z dyrektorem departamentu o danej sprawie, zmuszony jest wzywać do siebie referenta danej sprawy. Bezpośredni kontakt z kierownikami referatów uprościłby sprawę informowania ministrów.

Tak np. w ministerstwie przemysłu i handlu praca podzielona ma być na funkcje wykonawcze i funkcje twórcze. Do funkcji twórczych zaliczone zostaną grupy: górnictwo, przemysł i handel do funkcji wykonawczych zaś: reglamentacja handlu, wykonywanie ustawy przemysłowej, sprawy morskie i wykonywanie rozporządzeń ministerjalnych.

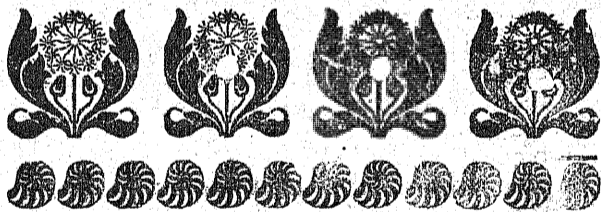
Jednocześnie dowiadujemy się, że wobec znacznego już rozbudowania portu gdyńskiego jako też bliskiego już nadania portowi autonomii, agendy departamentu morskiego w znacznej swej części przeniesione będą do Gdyni, a departament zredukowany będzie do minimum.

Nowy ideał harcerza

„Strażnica Harcerska” (z marca br.), nie zależna od sanacji, donosi:

„Ukazał się zbiór harcerskich piosenek obozowych p. t. „w zimowym obozie”, wydany nakładem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowogrodzku w 1932 r., ułożo-

ny przez Tadeusza Jacka-Rolickiego. Zbiorek liczy str. 27, wartości ogólniejszej nie przedstawia, może być milem wspomnieniem dla 3-iej harcerskiej drużyny im. marszałka J. Piłsudskiego w Nowogrodzku. Większość piosenek budzi za-



strzeżenia swoim erotycznym podłożem. Na wstępie czytamy, że zbiorek jest poświęcony... panu wojewodzie Wacławowi Kostkowi-Biernackiemu, twórcy najdumniejszej pieśni polskiej — „Pierwsza-Brygada”. Dosłownie...

Pomijając już to, że „Pierwszej Brygady” jest kto inny (głośna była w tej sprawie polemika), i że pieśń ta wcale nie jest najdumniejszą polską pieśnią, o czom wprost wierzyć się nie chce, komu to harcerze poświęcili swoje piosenki. Kim jest Kostek-Biernacki, jaką rolę odegrał w twierdzy brzeskiej, o tem wie cała Polska. Tenże Kostek zadeklarował się w swej ohydnej książce („Djabiel zwycięzca”), jako sługa sił ciemnych, szatańskich. I takiemu... dziś... poświęca się piosenki harcerskie! Odczuwamy to jako prowokację i obelgę rzuconą prawu harcerskiemu. Oczekujemy energicznej reakcji ze strony Naczelnictwa-HZP. Czy reakcja ta nastąpi?...

Harcerze nowogrodzcy nie pozbawiamy się, jak widać, poczucia komizmu. Wszystko można z p. Kostka-Biernackiego zrobić; tylko nie — harcerza... „Bliźnim służ”. Hasło piekna. ale nie dla p. Kostka-Biernackiego.

Nieco o pracy, której niema.

Nie wiem, czem się to dzieje. Może to tylko ja i moje najbliższe otoczenie mamy takiego specjalnego pecha?

Jakby z łaski.

Ciągle się słyszy jęki i „gorzkie żale” na temat „zastoju i kryzysu”. A równocześnie jeżeli komuś dać pracę i możliwość zarobku, to rozpacz bierze: w 90 wypadkach na 100 zamówienie jest wykonane źle i nie na termin praca zrobiona niechętnie niestarannie i jakby z łaski.

Trochę przykładów

Jest zastój w budownictwie i w branżach które się z niem łączą?

Więc dlaczego np. urządzenie wodociągowe i ogrzewanie centralne powierzone dużej i odpowiedniej firmie, jest założone tak, że po wykonanym i zamieszkanym już domu muszą się nieustannie płacić monterzy i ciągle coś przykręcać, poprawiać i regulować — bo na jednym piętrze jest upał, na drugim mróz, w suterynach woda gotuje się w rurach, a na parterze z trudem można się ciepłej doczekać.

Dlaczego dopiero umocowane kontakty wypadają ze ścian, a z zamkami u drzwi i okien trzeba się mocować, chociaż je zakładał duży zakład ślusarski, który się od roku skarży na brak zamówień.

Dlaczego kuchnię, która podług umowy miała być gotową na wrzesień, wykańczą się, po niezliczonych „monitach” — w grudniu?

Poważnej firmie stolarskiej powierza się wykonanie szaf i stołów ściśle według wymiarów ścian.

I proszę: Stół jest o 20 cm zadługi, szafa ma zamiast 3 m. 81 cm — przypadkiem 3 m 18 cm. piękne drzwi zasuwane po miesiącu wogóle przestają funkcjonować. Robota która miała być gotowa w ciągu 8 dni, trwa równo 3 i pół tygodnia.

Firma jest pełna skruchy, wszystko naprawia i przerabia na swój koszt; najwyraźniej niema złej woli, ale gdzie jest zato kalkulacja handlowa?

Zamawiam druki. W drukarniach jest podobno mało pracy. Druki są wykonane w mieście po uwówionym terminie, niedokładnie, bez dostatecznej korekty.

Alfabety do kartotek, które mi miano dostarczyć za 3 dni — otrzymuję po cztero-krotnych telefonach i osobistym przypomnieniu — po 2 tygodniach.

Okazuje się, że im „na tym kartonie nie schło”. Czy pierwszy raz na nim drukują? — nie. Więc kto właściwie ma wiedzieć, jak długo to musi schnąć i poco wprowadzać w błąd klientów, narazając ich na stratę czasu nie mówiąc już o zupełnie niepotrzebnym psuciu nerwów.

„Wcale nie u tandeciarzy”

Rozumiem, że — jeśli idzie do byle tandeciarza — to trudno. Na pocieszenie w razie zawodu co do terminu i jakości wykonania trzeba sobie wówczas powtarzać przysłowie o owem mięsie, co je „za tanie pieniądze” psi jedzą.

Ale, niestety dzisiaj ten dziwnie niesolidny sposób pracy wszedł w modę nawet u drogiej firm, które się ogólnie sieszą dawną opinią solidności.

Zadziwiająco lekceważenie zarobku

Zamawiam obuwie u bezrobotnego czwaka: żąda odemnie więcej niż w sklepie na Marszałkowskiej — i woli nie zrobić wcale, niż zrobić taniej.

Weźmie się do pracy kogoś, kto przez szereg miesięcy był bezrobotny, dosłownie w ostatecznej nędzy.

Nie myśli się go wyzyskiwać, płaci mu się jak należy i wymaga tylko tyle, ile można wymagać.

O byle głupstwo obraża się i idzie sobie — dokąd? bo ja wiem: do krewnych do baraków, do „Cyrku” na ulicę.

Czyżby ta niedokładność, niesolidność i

niepunktualność, w pracy — to wreszcie zadziwiająco lekceważenie zarobku i niestety, zwyczajne lenistwo miały być naszą cechą na rodową?

Czy raczej to jeszcze jeden objaw psychozy i zmęczenia długotrwałą i coraz cięższą walką o byt. Bo — należy zauważyć, że wraz ze wzrostem zastosuje te objawy, tak przykre i niezdolne dla pracującego i zapracowanego człowieka — nie zmniejszają się, ale występują coraz silniej.

Do tego stopnia, że ze zdziwieniem jak ko coś nienormalnego, witamy dobrze i na

Walka o nogę żydowską pochowaną na cmentarzu katolickim

Swego czasu żydowska prasa w Lubli nie podniosła krzyk z powodu pochowania amputowanej nogi niejakiego Mojżesza Bergmana w trumnie zmarłego w szpitalu miejsc. kim św. Jana Bożego — Jana Marciniaka.

Jak komunikują z miarodajnych źródeł zwyczaj ten przyjęły jest we wszystkich szpitalach o ile naturalnie niema sprzeciwu ze strony krewnych.

Wobec tego, że ze strony rodziny Mar

termin wykonane zamówienie — i chętno spełnianie przyjętych na siebie obowiązków

Pytania — jak dotąd bez odpowiedzi

Wydaje się, że jest to sprawa tak poważna, że warto by ją po ruszyć opinię publiczną, czy mianowicie:

- 1) objawy te istotnie są powszechne;
- 2) co jest właściwą przyczyną tego zjawiska, jeżeli jednak jest to zjawisko powszechne;
- 3) w jaki sposób możnaby się temu przeciwstawić,

Jeżeli są to bowiem objawy powszechne to napewno w bardzo znacznym stopniu pogarszają one naszą ogólną sytuację ekonomiczną, nie mówiąc już o zatruwaniu życia poszczególnym jednostkom, które na niesolidność i niepunktualność w pracy poprostu nie mają czasu.

ciniaka ani też Bergmana nie zgłoszono mimo upływu 6 dni od chwili amputacji nogi sprzeciwu zgodnie ze zwyczajem zwłoki wraz z nogą żyd. pochowano na cmentarzu katolickim.

Obecnie więc zupełnie niedorzecznością wydać się muszą głosy protestu rodziny i prasy żydowskiej która z zadziwiającym uporem kulturuje w epoce radja średniowieczne przesady

Orginalny zbiór autografów

Londyński ogród zoologiczny posiada wspaniały okaz nosorożca afrykańskiego który już sam przez się stanowi jedną z atrakcji słynnego ogrodu.

Ale Percy jak się nazywa ów olbrzym gruboskórny, ściągają do swej zagrody tłumy ciekawych nietylko ze względu na swe rozmiary i róg potężny ale głównie dlatego, że jest żywym zbiorem autografów.

Percy, mimo groźnego swego wyglądu odznacza się wielką łagodnością i chętnie bierze z rąk widzów przysmaki takie jak marchew, rzepę, buraki siauo itd. i stojąc tuż przy kratkach zagrody pozwala się głaskać po swej skórze grubości kilku centymetrów.

Skorzystał z tego pewnego razu jakiś amator wypisywania swego nazwiska — wszędzie gdzie tylko się zdarzy i wyciął scyzorykiem na skórze nosorożca swoje nazwisko i widocznie sprawiło nosorożcowi przy

jemność to lechtanie jego pancerza o strem bo od tego czasu otrzymawszy od widza przysmak wnet przyciskał się bokiem do kratki i czeka na tę swego rodzaju pieśczętę.

Oczywiście na widok wyróżnionego olbrzyma nazwiska gości ogrodu zoologicznego bierze chęć uwiecznienia także swego nazwiska w miejscu tak nadzwyczajnym i oto z czasem oba boki pancerza nosorożca okryły się podpisami wyrzniętymi gwoździem i scyzorykami.

Sród tych podpisów, znajduje się między innymi, nazwisko słynnego pięściarza amerykańskiego Dempsea.

Nie brak też podpisów wybitnych przedstawicieli arystokracji angielskiej, a Percy wciąż nadstawia swych boków publiczności uzupełniając w ten sposób oryginalny swój zbiór autografów.

„Roztrwonienie” trumny

Stali bywalcy sali rozpraw w sądzie okręgowym w Sosnowcu, wsłuchujący się z ciekawością w różne epizody występów i wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu niewątpliwie zaliczą do rzadkich spraw, jaka była ostatnio przedmiotem rozpatrywania.

Bochaterem tej niezwyklej sprawy jest znany w Zawierciu i cieszący się poważaniem p. Jan Chudzicki.

Nieskazitelnosc imienia tego właśnie pana Chudzickiego została poważnie zachwiana przez wytoczenie mu sprawy karno-sądowej o roztrwonienie... trumny.

Zdawałoby się, że to paradoks tymczasem przeciwnie P. Jan odpowiadał za roztrwonienie trumny i dostał w sądzie grodzkim dwa tygodnie koły.

Stało się bowiem iż pan Chudzicki znalazł się w tarapatkach z powodu niezapłacenia podatku obrotowego a sekwestrator nie mając nic innego pod ręką do zajęcia opieczęto wad mu w jego zakładzie trumnę.

P. Jan niepewny na groźby sekwestrato

ra o surowej odpowiedzialności za roztrwonienie nie będących pod sekwestresem rzeczy trumny sprzedał wychodząc z sąsiedztwa — jak zresztą twierdził — założenia iż trumna jako przedmiot nie codziennego użytku trudny będzie do zlicytowania.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu który rozpatrywał tę sprawę z odwołania się p. Jana wydał wyrok uniewinniający.

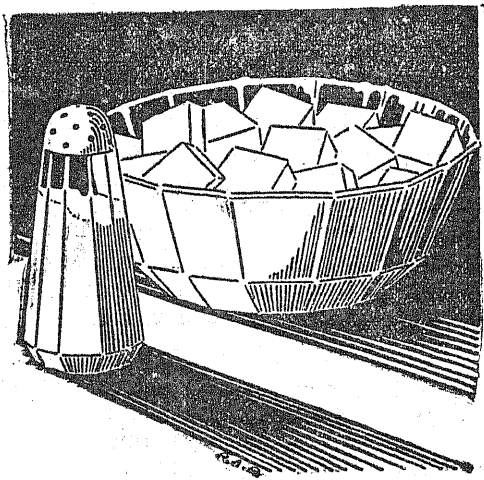


POTRZEBNI

2 ZECERZY Peczni

Wiadomość w adm. „Prądu”





szczypta soli - szczypta cukru

to najlepsza przyprawa

Przyprawa taka ponosi znakomicie
smak potraw, czyniąc zbytek uży-
wanie przypraw korzennych.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania
do wszystkich prawie potraw, jarzyn: zie-
lonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku,
kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i
pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klu-
sek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak
również innych zup, nadaje każdej z tych
potraw właściwy jej smak, podnosząc nad-
to jej wartość odżywczą.

Wylew Pilicy na terenie Woj. Łódzkiego

(a) Województwo Łódzkie znajduje się
we względnie szczęśliwym położeniu, albo-
wiem klęska powodzi rzadko i w skromnych
rozmiarach nawiedza je.

W roku bież. na rzekach województwa
Łódzkiego spływ tających lodów odbywał się
w tempie powolnym, szczególnie o ile chodzi
o największą rzekę Wartę. To też mimo osta-
tnich znacznych opadów powódź w okolicy
Warty nie zagraża.

Natomiast graniczną Pilicą wylała, choć
dotychczas ze względu na położenie wsi i
miast nie wyrządziła żadnych szkód.

Wezbrane wody Pilicy zalały częściowo

gminy Gólesze i Przyglów, w powiecie Piotrkowskim i Radomszczańskim, oraz gminy Łę-
czono powiatu Piotrkowskiego. Na terenie
tych gmin zniesione zostały w niektórych
miejscach kładki, stogi siana, pozatem jednak
powódź nie wyrządziła żadnych innych szkód

Również w Sulejowie woda rzeki Pilicy
zalała teren, aż po klasztor Cystersów, w sro-
ku miasta.

Jednak, ze względu na wysoki brzeg i
mury okalające klasztor, powódź nie wyrzą-
dziła poważniejszych szkód.

Nieudany debiut p. Chila Szlamy

(a) W dniu 3 listopada 1931 r. posterun-
kowy P.P. Muszyński przechodząc ulicą Spor-
ną usłyszał okrzyki antypaństwowe. Udał się
więc w tym kierunku i przy zbiegu ulic Zró-
dlowej i Północnej spostrzegł grupę zebra-
nych do których przemawiali jakiś osobnik i
niewiasta, którzy równocześnie wnosili okrzy-
ki różnego rodzaju przeciw państwu, pod-
chwytywane przez niektórych zebranych. Mu-
szyński wezwał zebranych do rozejścia się
co ci skwapliwie uczynili. Przy rozpraszaniu
zatrzymał jednak niewiastę, która wnosila
okrzyki.

W obronie zatrzymanej stanął jakiś oso-

bnik, którym był właśnie jej towarzysz, orga-
nizator masówki. Wezwał on uciekających ro-
botników do odbicia zatrzymanej. Z pomocą
jednak pośpieszyli inni policjanci, którzy za-
trzymali agitatora.

Zatrzymani okazali się 26-letnia Marja
Parzeniewska i 27-letni Chil Szlama Gilbard

W dniu wczorajszym oboje zasiadli na
ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w
Łodzi, który wydał wyrok mocą którego Mar-
ja Parzeniewska skazana została na 6 miesię-
cy twierdzy, a Chil Szlama Gilbard na 1 rok
twierdzy.

Turecki święty na Wodnym Rynku

(a) Feliks Pieniek (Wysoka 33) miał za-
targ z Wiktorem Hedrikiem, właścicielem pi-
wiarni przy ulicy karolewskiej 11.

Spór datował się od czasu gdy Pieniek
w towarzystwie kompana swego Kazimierza
Jagusia uraczył się sówicie w knajpcie Hedri-
ka, nie regulując rachunku.

Ponieważ powtórzyło się to, przeto dn.
8 marca Hedrik wraz ze znajomym swym Lu-
dwikiem Wiczorkiem udał się do mieszkania
Pienika, by wydusić należność z pijaka

Spotkali się z niebывалą grzecznością.
Pieniek zgodził się zapłacić, lecz by pieniądze
dostać musiał się udać do kolegi swego na
Wodny Rynek. Obaj przybyli udali się wraz
z nim, po drodze zaś przyłączył się Jagus.

Na Wodnym Rynku Pieniek wciągnął
do bramy Hedrika do bramy domu i tam
wraz z Jagusiem obral go do koszuli zabiera-
jąc spodnie i marynarkę, w której znajdowa-
ło się około 100 zł.

Obrabowany ze wstydu nie wszczynął
alarmu i oczekiwał na przybycie Wiczorka
który go dopiero wyratował z opresji.

Obu rabusiów ujęto w kilka dni później
Wczoraj stanęli obaj przed Sądem Grodzkim

w Łodzi. Po naradzie Sąd skazał 35 letniego
Feliksa Pienika na 3 lata więzienia. Jagus z
braku dowodów został uniewinniony.



Nagły zgon w kąpielni

(a) W zakładzie kąpielowym Centralne
Kąpiele przy ulicy Zachodniej 38 przybył 71-
letni Józef Kenigsberg, który zajął kabinę z
wanną. Gdy Kenigsberg nie wychodził dłu-
szy czas zwrócono uwagę i roztworzono kabi-
nę w której znaleziono go martwym. Jak
ustalono Kenigsberg doznał ataku sercowego
i zmarł nagle.

Zamordowanie

ks. Zórawskiego

Donoszą z Kalisza:

We wsi Girzyca o godz. 20 do miejsc-
owego proboszcza, ks. Zórawskiego, wtargnęło
4 bandytów z rewolwerami. Zażądali oni wy-
dania pieniędzy i wskutek stawianego oporu
zamordowali kapłana. Na ogłós strzałów
nabiegła pomoc, zbrodniarze jednak zbiegli.
Ksiądz już nieżył. Natychmiast wszczęto po-
ścig. Rysopis bandytów jest znany.

Trup noworodka na cmentarzu

(a) Dozorca cmentarza katolickiego na
Dołach zauważył między grobami zawiniątko
w którym znalazł zwłoki noworodka płci mę-
skiej, znajdujące się już w stanie kompletnego
rozkładu.

Trupa przewieziono do prosektorjum,
gdzie ustalono, że dziecko liczyło około 3 ty-
godni życia i zmarło śmiercią naturalną po-
czem porzucone zostało przez matkę.

Za matką wdrożono poszukiwania.



Z czego żyję?

Szyka napróżno źródła mych dochodów
Ten kto na życie moje z boku patrzy.
A nie wie o tem, że jestem bogatszy
Niż maharadza indyjskich narodów.

Bo gdy ogarnę wszechświat swą tęsknotą,
Gdy myśli pomkną, jak jaskółki chyże,
Wszystko, do czego tylko się przybliżę
W tyglu mej duszy przetopię na złoto.

A wtedy z duszy pełną garścią czerpię
I żyję z uczuć, zachwytów i wrażeń,
Z łez wypłakanych, z niespełnionych marzeń
Z tego co kocham i z tego co cierpię.

Z wieczornych godzin eichej melancholij,
Z bajek o szczęściu starych siwych gazdów,
Z cudownych spotkań, z bolesnych odjazdów,
Z tego co cieszy i z tego co boli.

Więc choć w szalenstwie wszystkie skarby
[stracę]

Nigdy nie ujrysz smutku na mem licu —
Mam jeszcze srebrne dobra na księżycu,
Od których żadnych podatków nie płacę.

A gdybym nawet został całkiem czysty
jeszcze nie poddam serca swego trosce —
U przyjaciela, gdzieś w zapadłej wiosce
Zawsze posadę znajdę organisty.

Henryk Zbierzchowski.



Wiaderko pod samochodem

(a) Na ulicy Narutowicza 29 najechny
został przez samochód osobowy prowadzony
przez szofera Józefa Klimka, przechodzący
przez jezdnię St. fan Wiaderko (Wodna 24).

Wiaderko doznał ogólnych obrażeń ciała
i opatrzył go lekarz pogotowia. Szofera po-
ciągnięto do odpowiedzialności karnej za nie-
ostrożną jazdę.

Światowe zapasy złota i srebra

Dobry pomysł

Dzisiaj gdy coraz silniej i częściej słychać słowa: bieda, nędza, mimowoli nasuwają się na myśl pytania, co się stało z temi olbrzymimi skarbnicami o jakich wielokrotnie czytano w różnych dziełach historycznych?

Gdzie są bajeczne skarby Krezusa, Salomona czy Cyrusa perskiego?

Gdzie olbrzymie bogactwa Atyli?

Co się dzieje ze skarbem, jaki szlachcisk Nadir zrabował wielkiemu mongolowi Indli? Gdzie wreszcie tkwią masy złota i srebra, które w ciągu tysiącleci ludzkość wydobywała z kopalń czy rzek?

Wielka część tych skarbów została w ten czy inny sposób zakopana i uległa zapomnieniu. Obliczają np. że tak zwane moony Charona, które Grecy i Rzymianie wkładali zmarłym do ust, tylko do szasu Konstancyna Wielkiego wyniosły 8 miliardów franków złotych.

A jakie skarby kryją do dzisiaj jeszcze grobowce faraonów czy też cesarzy chińskich skoro np. żołnierze Czang Tsolina z grobowca ostatniej cesarzowej chińskiej potrafili zrabować skarby wartości paruset milionów złotych. A przecież prócz tego mnóstwo złota i srebra zatonoło podczas katastrof okrętowych i leży na dnie morza.

Ile jest złota i srebra?

Oczywiście, dokładne obliczenie, ile też szlachetnych kruszców ludzkość posiadała, jest niepodobniństwem. Jednakowoż na podstawie rachunków dość wiarygodnych można ustalić, że ten stan posiadania ludzkości w zakresie złota i srebra w czasie od 2 tysięcy

lat przed Chrystusem, aż do 1492 r. czyli do odkrycia Ameryki, wynosił przeszło 77 miliardów złotych.

Kongres menniczny.

Na kongresie mennicznym, który odbył się niedawno w Brukseli, przyjęto, że zapasy złota i srebra, które ludzkość zdobyła po odkryciu Ameryki aż do naszych dni wynoszą około 125 miliardów złotych.

Agdzie się podziwiają te olbrzymie skarby na ogólną sumę 200 miliardów?

Wiadomo np., że St. Zjednoczone i Europa posiadają około 40 miliardów w złocie i 32 miliardy w srebrze.

Na Amerykę południową, Australję i cywilizowane kolonie europejskie przypada tych skarbów na sumę około 8 miliardów złotych. Czyli na cały świat cywilizowany około 80 miliardów złotych, z której to sumy 26 miliardów kursuje w postaci monet. Posostało 40 miliardów ulokowano w kosztownościach, budownictwie itp. A gdzie są pozostałe 14 miliardów złotych?

Statystyka.

Uczeni statystycy odpowiadają na to pytanie w ten sposób: wazna strata kruszców (zużycie się rozbitcie okrętów itp.) około 1 i pół procent, dla celów przemysłowych (np. do wyrobu zegarków) zużywa się około 1 proc. rocznego wydobycia szlachetnych kruszców; spora zresztą część trzeba dodawać co roku celem uzupełnienia będącego w obiegu zapasu monet.

Lecz wszystko to są sprawy, dotyczące skarbów, znajdujących się w krajach, zamiesz-

W Berlinie bezrobotni odznaczają się niezwykłą pomysłowością. Gdy nie mogą znaleźć zajęcia, to wymyślają nowy zawód. I tak — na tle kryzysu i powszechnego zubożenia zmniejszyła się liczba służących. Panie domu zakasały rękawy i wykonują najbardziej „upakarzające” czynności, lecz sprzątanie mieszkania i gotowanie zabiera im tyle czasu, że nie mają kiedy iść do sprawunki.

Namysłano się długo, jak rozwiązać ten zawiliły problem, wreszcie ktoś podał pomysł utworzenia armii „chłopców na posyłki”. Złatwiają oni zlecenia dla mieszkańców kilku domów, pobierając skromne wynagrodzenie. Są to zazwyczaj byli kucharze, którzy znają się na produktach i na cenach targowych. — Od każdego klienta otrzymują po 30 fenigów a że obsługują kilkanaście osób, więc im się to doskonale opłaca.

Ciekawe, czy ten sposób złatwiania nieznomych sprawunków nie dałby się zastosować w Warszawie, która także przecież żyje pod znakiem kryzysu i redukcji.



kałych przez ludność chrześcijańską.

Nieporównanie trudniej dość, gdzie podziały się skarby na ziemiach pogańskich; a wynoszą one olbrzymią sumę przeszło 20 miliardów złotych.

2)

Dom

Tajemnie

(Wyciąć i zachować).

Rozumie pan oczywiście — rzekł, wrzucając ramionami, — że ludzkość jest daleka od doskonałości, a szczególnie rodzaj niewieści, a do najmniej doskonałych należy ten odłam ludzkości, u których służą lokaje i panny służące. Ci potrafią zazwyczaj opowiedzieć niejedną historyjkę o swych chlebobawcach, niezbyt dla nich pochlebna, jak pan się domyśla, drogi panie. Ale a propos, jak się pan nazywał?

Cudzoziemiec zawahał się chwilę.

— Poltavo — odrzekł wreszcie,

— Włoch, czy Polak?

— Polak — odparł Poltavo skwapliwie

— Otóż, jak mówiłem — ciągnął dalej wydawca — w tej gazecie zależy nam bardzo o zdobycie wiadomości z życia światowego, jeśli nadają się one do druku, drukujemy je, gdy zaś nie — zamilkł na chwilę — wówczas nie drukujemy ich. Ale — tu wznosił ostrzegawczo wskazujący palec — fakt, że szczegóły kompromitujących wydarzeń nie nadają się do opublikowania, nie powinien skłaniać pana do wrzucenia tego rodzaju informacji do kosza. Utrzymujemy listę takich wydarzeń dla naszej osobistej rozrywki. — To ostatnie wypowiedział dość lekko, ale Poltavo nie dał się zwieść jego tonem.

Znowu zapanowało dłuższe milczenie, podczas którego człowiek za biurkiem snąc coś rozważał.

— Gdzie pan mieszka? — spytał.

— Na czwartym piętrze skromnego domu

w Bloomsbury — odrzekł Poltavo.

Zakwefiona postać skinęła głową.

— Kiedy przybył pan do tego kraju?

— Sześć miesięcy temu.

— Dlaczego?

Poltavo wzruszył ramionami.

— Dlaczego? — upierał się człowiek za

biurkiem.

— Kwestja lekkiego nieporozumienia pomiędzy mną a szanownym naczelnikiem policji w San Sebastian — odrzekł lekko tamten.

Znowu zakwefiona postać skinęła głową.

— Gdyby mi pan inaczej odpowiedział, nie zgodziłbym pana — rzekł,

— Czemu? — spytał zdumiony Poltavo.

— Bo wiem, że powiedział pan prawdę — odrzekł tamten chłodno. — Kwestja nieporozumienia pańskiego z policją w San Sebastian dotyczyła zniknięcia pieniędzy w hotelu w którym pan mieszkał. Tak się zdarzyło, że znikły one z pokoju, sąsiadującego z pańskim i że istniała komunikacja pomiędzy nimi, wystarczyło dobrnąć się do zamka w drzwiach. Również pańska niemożność zapłacenia rachunku hotelowego przyspieszyła pański wyjazd.

— Co za wydawca! — rzekł przybyły z podziwem, ale bez cienia zakłopotania, lub niepokoju w głosie.

— Do moich obowiązków należy wiedzieć coś o każdym — odrzekł wydawca. — Co do mnie samego, to powiedzmy, że nazywam się pan Brown, gdyby pan jednak zauważył, że okazuje pewne roztargnienie, jeśli się pan do mnie zwróci, jako do pana Browna, musi mi pan wybaczyć, bo to nazwisko przybrane. Tak, pan jest właśnie człowiekiem, którego mi trzeba.

— Nadzwyczajną jest rzeczą, że pan trafił na mnie — rzekł Poltavo. — Ten wycinek z gazety — rzekł wskazując na swistek, który wyjął z kieszeni — został mi przysłany przez jakiegoś nieznanego przyjaciela.

— Ja byłem tym nieznanym przyjacielem — odrzekł „pan Brown”, — czy pan rozumie sytuację?

Poltavo skinął głową.

— Rozumiem wszystko — rzekł — wyjawszys punkt najważniejszy i ostatni, a jest

nią kwestja mego wynagrodzenia.

Człowiek za biurkiem wymienił sumę, znaczną jak dla Poltava i przyglądając mu się bacznie, z zadowoleniem stwierdził, że nowy jego pomocnik nie okazał ani zdziwienia ani radości.

— Niewiele mnie pan tu będzie oglądał w tem biurze — ciągnął dalej wydawca. — Jeśli pan będzie dobrze pracował i będę mógł panu zaufać, podwoję pańską pensję, jeśli za wiedzę się na pana, wówczas sam pan tego pożałuje.

Rowstał,

— Na tem kończy się nasza rozmowa. Przyjdzie pan tu jutro z rana i sam otworzy sobie drzwi. Oto klucz od biura, a tu klucz od kasy, w której przechowuję wszelką korespondencję. Znajdzie pan bardzo wiele materiału, oskarżającego społeczeństwo; materiału, któryby mnie obciążał pan nie znajdzie tutaj. Mam nadzieję, że całą swoją uwagę poświęci pan swej pracy — rzekł z wolną i z naciskiem.

— Może pan być pewien... — zaczął Poltavo.

— Niech pan poczeka, nie skończyłem jeszcze. Przez poświęcanie całego czasu swej pracy, rozumiem, że nie będzie pan miał wolnego czasu na prowadzenie jakichś dochodzeń co do mojej osoby. Pewną drogą, której nie będę się starał wyjaśniać panu, mam możność opuszczenia tego gmachu tak, by nikt nie mógł się domyśleć, że ja jestem wydawcą tego ciekawego piśmka. Gdy pan zapozna się z listami, chcę by pan przetłumaczył te które zawierają najważniejsze dane i przesyłał mi je przez gońca, który zgłosi się codziennie o piątej. Pensja będzie panu wypłacana regularnie i żadne kłopoty wydawnicze nie będą pana obciążały. A teraz zechce pan przejść do pierwszego pokoju i poczekać chwilę: za pięć minut może pan wrócić i zabrać się odrazu do segregowania nagromadzonej korespondencji.

Poltavo z lekkim ukłonem spełnił żądanie i starannie zamknął drzwi za sobą. Usłyszał trzask i zrozumiał, że taki sam zatrząsk elektryczny jak ten, który otworzył drzwi ze wewnątrz zamknął teraz wewnętrzne. d, c, 11

KINO DZWIĘKOWE
RAKIETA

Dziś i dni następnych!

„Jaki papa—taki syn”

Dziś i dni następnych

Adolf MENJOU, Alice COCEGA, Roger TREVILLE i Charles COGCIÉ

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedzielę i święta o g. 12
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Widowiska



TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Wolne dusze
CAPITOL: — Noc w rajach
APOLLO — I Faworyta mahar II Nieposkr.
CORSO: I Powrót II Parada miłości
CZARY — Pat i Patachon Nadprogram Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — Dzikie pola
LUDOWY — Uśmiech Iosu
ODEON — Krwawe perły
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Ulubienica przedmieścia dla młodzieży:
PALACE — Purpurowa gondola
MIMOZA — Klątwa rodu Mandarynów
RAKIETA: — Jaki papa taki syn
PRZEDWIOSNIE — Madame szatan
RESURSA — Bunt młodości
SPLENDID: — W każdym porcie dziewczyna
ZACHĘTA — Marokko
WODEWIL — Krwawe perły

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 8 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,90.

Dewizy:	Gdańsk	174,35
	Belgia	124,90
	Holandja	361,00
	Londyn	33,85
	Nowy Jork	8,905
	Paryż	35,17
	Praga	26,41
	Szwajcaria	173,55
	Włochy	46,15
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja słabsza
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,90 — Rubel złoty 4,90, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,55, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,65 Gram czystego złota 5,9244
Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 57,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 95,00
4 proc. poz. inwestycyjna 91,25
5 proc. poz. konwersyjna 39,00
6 proc. poz. dolarowa 60,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Przez radio

Łódź, 9 kwietnia 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,45	Poranek szkolny
13,15	Płyty
15,25	Odczyt dla maturzystów
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Przerwa
16,40	Płyty
17,10	Odczyt
17,35	Instrumenty i głos ludzkich muzyce
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokręgu
21,55	O wystawie pamiątek po Chopinie
22,10	Koncert Chopinowski
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiowy
22,50	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	62,90
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,75

Akcje:

Bank Polski	84,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Łódź	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie niejednolita dla listów zastawnych utrzymana.



RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 179, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
szczegółowość, detaliczna sprzedaż zółwek twórczych na wodę

Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano
od 5 — 8 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 11

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

NOWOŚCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat „Prądu” specjalne ustępstwa i udnie godziaw opłatach

Czy cho oby płucne są uleczalne?

W przypadku astmy, kataru szczytów płuc, chronicznego kaszlu, lefemii, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnym lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Dziś superfilm wytwórni Fox-Film pt.

DZIS!

„BUNT MŁODOŚCI“

Który jest szczytem doskonałości pod względem tematu, obsady i wystawy. — W rolach głównych:

Anna Harding, Corad Nagel i Clive Brook.

Następny progr „MANON LESCAUT“ Następny progr.

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowyc NIEWAZNE.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA istn. od roku 1886 **ST. LEWINSKA** Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pepka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA“ wg wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety a la „HESSINGA“ i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso rja. — Bandaż „Elasta“ pat. przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rzadypszczałarskie, polecają

**SKŁADY
L. JASINSKIEGO**
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56.
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

Różne

WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

REFORMACIE pigułki **ZAKONNIK**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem“

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie matematycznym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

DOZORCA z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty w administracji „Prądu“ pod „Dozorca“

JAZŁOWSKA Irena oraz Nowiakówna Krystyna za gubiły matrykuły gimn. p. Piętkowskiej Macińskiej

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

GLEUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

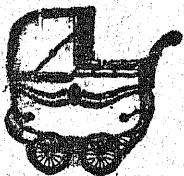
J. MIGNAŁ Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych

Materaców sprężynowych „PATENT“

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„**DOBROPOL**“

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzoza, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„**ZOŁTA MUCHA**“ - „**TSE-TSE**“

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.